

Warwick

EMP 38210 4 String ML 215 PLN

AUTOR: MACIEJ WARDA DYSTRYBUTOR: WWW.WARWICK-DISTRIBUTION.DE
 PRODUCENT: WWW.WARWICK.DE

Bardzo dobrze przyjęte przed laty struny basowe EMP są cały czas podstawą tego strunowego asortymentu Warwicka. Oznacza to, że był to strzał w dziesiątkę. Przypominamy na czym opiera się sukces EMP.

Wszyscy chyba zgodzą się, że struny powlekane dłużej niż gołe zachowują swoją żywotność, ale też tracą zazwyczaj na jasności swego brzmienia. Firmie Warwick wraz z Cleartone Technology udało się wypracować formułę, dzięki której struny powlekane są tak cienką warstwą (Enhanced Molecular Protection), że wręcz niewyczuwalną, przez co sznurki zachowują swój ton i są takie same jak niepowlekane jeśli chodzi o odczucia pod palcami. Producent pokrywa wszystkie struny (również wiolinowe) bardzo cienką warstwą materiału ochronnego. Powłoka EMP ma zaledwie jeden mikron grubości i jest najcieńsza w porównaniu z produktami konkurencyjnych marek. Daje to odczucie obcowania z niepowlekanymi strunami (opatentowany efekt „no feel coating”), nie ma najmniejszego wpływu na brzmienie i jednocześnie zabezpiecza przed utlenianiem się metalu owijki, zachowując świeżość i kilkukrotnie (jak zapewnia producent: do pięciu razy) przedłużając żywotność strun. Dodajmy, że oferta strun struny EMP zawiera zestawy do basów cztero-, pięcio- i sześciostunowych o odpowiednich grubościach strun: od 020 do 135. Nasz set składa się ze strun o grubości 040", 060", 080" i 100". Są one stalowe (zarówno owijka, jak i rdzeń) o okrągłym rdzeniu, a ich długość pasuje również do basów o przedłużonej menzurze (35 cali). Pora więc założyć je na instrument. Struny przechodzą bezproblemowo przez tuleje w basie (Sire V7), a dodatkowym bonusem jest tu wykonanie końcówek strun w wersji „topper” – zwiężające owijkę ku końcowi. Umożliwia to swobodne przejście przez korpus, ale również właściwe ułożenie na siodełku mostka, co ułatwia późniejsze ewentualne ustawienie menzury. Takie „chudnięcie” owijki kończące się cienkim drutem powoduje również szybkie i bezproblemowe naciąganie strun na klucze. Po dostrojeniu, jeszcze na sucho usłyszałem metaliczne, ale w miarę pełne brzmienie. Po podłączeniu gitary do comba okazało się, że struny brzmią bardzo jasno, lecz nie trzeba zmniejszać góry w wzmacniaczu – ten „klar” ma po prostu swoje granice tam, gdzie zaczyna się dyskomfort słuchacza. A zatem ten wysoki ton nie przenika

PRODUCENT POKRYWA WSZYSTKIE STRUNY (RÓWNIEŻ WIOLINOWE) BARDZO CIENKĄ WARSTWĄ MATERIAŁU OCHRONNEGO O GRUBOŚCI JEDNEGO MIKRONA.



NASZ SET SKŁADA SIĘ ZE STRUN O GRUBOŚCI 040", 060", 080" I 100".

„Potrzeba było kilku „stabilizujących” zabiegów, ale ważny jest efekt – po 15 minutach można grać na tym secie koncert, bez obawy, że w połowie pierwszego kawałka wszystko nam się rozjedzie.”



zbyt mocno i nie dominuje w pozostałych (niższych) pasmach brzmienia. Na tym polega prawidłowy balans. Nie usłyszałem również dysproporcji w głośności pomiędzy poszczególnymi strunami, dała się za to odczuć komfortowa sprężystość, czyli możliwość swobodnego podciągania (bendingu) strun o cały ton w górę. Struny w dotyku faktycznie nie sprawiają wrażenia, że są z gatunku „wiecznie żywotnych”, co zawdzięczamy zapewne ingerencji zagadkowych molekuł technologii EMP. Ostatnim, ale nie najmniej istotnym walorem jest trzymanie stroju w przypadku strun prawidłowo nawiniętych na kabestany. Tutaj też nie było większych reklamacji, ponieważ strój ustabilizował się po kilkunastu minutach. Oczywiście potrzeba było kilku stabilizujących zabiegów, ale ważny jest efekt – po 15 minutach można grać na tym secie koncert, bez obawy, że w połowie pierwszego kawałka wszystko nam się rozjedzie. To sytuacja podobna do docierania auta – kiedyś trzeba było uważać przez pierwsze kilkadziesiąt kilometrów, nie szarżować itp. Dzisiaj wsiadamy do nowego samochodu z salonu, który ma 20 km przebiegu i użytkujemy go jak chcemy. Zestaw Warwick EMP 38210 jest właśnie takim autem. ▀